

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 27 Grudnia 1937 r.

Nr. 354

S. P.

Franciszek Rymaszewski

KUPIEC

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich, ciężkich cierpieniach zmarł dn. 25-go grudnia 1937 r. w wieku lat 65.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 35 m. 20 do kościoła św. Jakuba odbyła się dn. 26 grudnia o godz. 17-ej. Nabożeństwo żałobne będzie odprawione dn. 27 o godz. 9.30 w tymże kościele. Wyprawienie zwłok z kościoła na cmentarz Rosta o g. 13-ej.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
ZONA, BRATANEK I RODZINA

Z LITWY

Paszporty kłajpedzkie

KRÓLEWIEC 26.12. Z Kowna donoszą: ostatnio policja kłajpedzka odebrała kilkuset robotnikom w Kłajpedzie paszporty z adnotacjami władz kłajpedzkich, t. zw. paszporty kłajpedzkie, mimo że niektórzy z nich zamieszkiwali na obszarze kłajpedzkim od 5—10 lat. W ten sposób kilkuset Litwinów pozostało pozabawionych „obywatelstwa” kłajpedzkiego i nie może pracować na terenie kłajpedzkim.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Nota Stanów Zjedn. do Japonii przyjmuje japońską satysfakcję za incydent z „Panay”

WASZYNGTON 26.12. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio Grew wręczył rządowi japońskiemu notę rządu Stanów Zjednoczonych. Po przypomnieniu incydentów na rzece Yang-Tse nota stwierdziła, iż rząd Stanów Zjednoczonych z zadowoleniem obserwował szybkość z jaką Japonia odpowiedziała na notę z dn. 14 grudnia uznając swą odpowiedzialność za incydent z kanonierką „Panay” wyrażając ubolewanie oraz gotowość wypłaty odszkodowania. Rząd St. Zjedn. uznaje, iż doniesienia rządu japońskiego o wydanych przez zarządzenia odpowiadają żądaniom zgłoszonym przez Amerykę w nocie z dn. 14 grudnia. Co się tyczy przyczyn i okoliczności, jakie towarzyszyły incydentowi rząd japoński podaje w nocie z dn. 14 grudnia konkluzje, do których doprowadziło śledztwo. Rząd amerykański utrzymuje jednak w tym względzie poglądy będące rezultatem przeprowadzonego przez siebie śledztwa, które zostały uprzednio przekazane do Tokio. Rząd Stanów Zjedn. wyraża nadzieję, że zarządzenia japońskie okażą się skuteczne i uniemożliwią nowe ataki lub bezprawne interwencje władz lub sił zbrojnych japońskich, skierowane przeciwko obywatelom amerykańskim i ich interesom.

diplomatycznych między Ameryką a Japonią, nie zamykając jednak incydentu. Odszkodowanie jakie Japonia będzie miała zapłacić nie jest jeszcze określone, zaś zaufanie amerykańskie do obietnic japońskich jest dość ograniczone, jak wskazuje to ostatni ustęp noty. Z tych też względów Stany Zjedn. śledzić będą z jak największą uwagą akcję japońską w Chinach. Ogłoszenie noty przyczyni się jednak do uspokojenia umysłów w Ameryce przynajmniej na kilka dni przed zamierzoną projekcją filmu, ilustrującego bombardowanie kanonierki „Panay”, który przedstawi publiczności amerykańskiej wszystkie szczegóły incydentu. Z punktu widzenia międzynarodowego sądzą powszechnie, że nota może być uważana jako pierwszy krok ku zacieśnianiu współpracy dyplomatycznej Stanów Zjedn. z innymi sygnatariuszami traktatu waszyngtońskiego.

TOKIO. 26.12. Żona ambasadora Stanów Zjednoczonych w Tokio p. Grew złożyła ofiarę w wysokości 50 jen dla żon żołnierzy japońskich walczących w Chinach.

Fakt ten podkreślany z ogromnym zadowoleniem przez całą prasę japońską, która widzi w tym dowód, że Stany Zjedn. nie żywią względem Japończyków żadnych wrogich uczuć i że incydent z kanonierką „Panay” nie popsuł stosunków między oboma narodami.

Japończycy zajęli Hangczou

SZANGHAJ 26.12. Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył, że z dniem jutrzejszym cała strefa położona na północ od Suzou tj. między rzeką Yang-Tse, Hongkiu i prowincją Czapei stanie się znowu dostępna dla cudzoziemców. Będzie również dozwolone przewożenie w tej strefie towarów należących do obcokrajowców. W stosunku do Chinczyków i do towarów chińskich w dalszym ciągu pozostaną w mocy dotychczasowe zakazy.

rozwijają się szczególnie w kierunku północnym od Yangczou. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia lotnictwo wykazało wielką aktywność, zwłaszcza w prowincjach Szantung, Kiang, Sukiansi i Hupen, gdzie zniszczone zostały liczne dworce. W walkach powietrznych stracono wiele samolotów chińskich.

BOMBY W SZANGHAJU

MOSKWA 26.12. Agencja Tass donosi z Szanghaju, że dnia 24 grudnia nieznani sprawcy rzucili bombę do mieszkania inżyniera Droui członka zarządu klubu obywateli sowieckich. Inżynier Droui został leko ranny odłamkami bomby.

Tegoż dnia również nieustaleni sprawcy rzucili bombę w lokalu agencji „Inturist” mieszczącym się na obszarze koncesji międzynarodowej. Wybuch bomby nie pociągnął za sobą żadnych ofiar gdyż w biurze z powodu późnej godziny nie było już nikogo.

Rozbudowa floty U. S. A. Kilkadziesiąt nowych okrętów

WASZYNGTON 26.12. W następstwie wizyty admirała Leahy w Białym Domu postanowione zostało znaczne zwiększenie floty amerykańskiej w roku 1938. Szczegóły programu rozbudowy floty będą prawdopodobnie ogłoszone urzędowo zaraz po nowym roku. Decyzja w sprawie zwiększenia floty zapadła jeszcze przed zatopieniem kanonierki „Panay”, lecz incydent ten przyspieszył uchwalenie kredytów niezbędnych dla realizacji nowego programu morskiego, który jak sądzą, przekraczać będzie granice traktatów i obejmie budowę większej liczby okrętów niż zamierzono uprzednio. Jak wiadomo uchwalona daw-

niej ustawa Vinsona — Trammella przywidywała budowę dwóch pancerników, dwóch lekkich krążowników, 8 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych i 4 jednostek pomocniczych. Nowe projekty rozpatrywane obecnie przez komisję parlamentarną przewidują również budowę nowych lotniskowców Japonia posiada w obecnej chwili 4 okręty tego typu, 2 zaś są w budowie. Co przekracza już granicę ustaloną przez traktat waszyngtoński i układ londyński. Stany Zjednoczone posiadają obecnie 6 lotniskowców, a 2 nowe znajdują się w budowie. Zamierzone jest również zwiększenie liczby krążowników z 37 do 50-ciu.

1938

Ostatnia Nowość

Wykwintną bieliznę
pończochy
swetry
pyjamy
kombinacje
trykotażę
komplety saneczkowe
narciarskie
slizgawkowe

NOWOŚCI KARNAWAŁOWE
poleca

Fr. FRLICZKA

WILNO, ZAMKOWA 9

Rząd p. Tatarescu w Rumunii przygotowuje się do walki w parlamencie

BUKARESZT 26.12. Prezydium Rady Ministrów ogłosiło następujący komunikat: rada ministrów na posiedzeniu, które odbyło się dn. 23 grudnia pod przewodnictwem premiera Tatarescu, zapoznała się z ogólnymi zasadami, które będą podstawą budżetu na r. 1938/39. Prace przygotowawcze budżetowe będą zakończone przed dniem 15 lutego po czym projekt ustawy budżetowej będzie wniesiony do parlamentu.

Premier oświadczył następnie, że w drugiej połowie stycznia 1938 r. w Bukareszcie odbędzie się wielkie zgromadzenie administracyjne, w którym wezmą udział prefekci, burmistrzowie i wyżsi urzędnicy administracyjni. Rząd skorzysta z tej oka-

zji, by zapoznać przedstawicieli administracji z nowymi dyrektywami, które będą stosowane we wszystkich dziedzinach życia administracyjnego.

W kołach politycznych komunikat ten jest komentowany w ten sposób, iż min. Tatarescu obecnie, podobnie jak i przed wyborami, cieszy się zaufaniem króla i że rząd ze spokojem przygotowuje się do zmierzenia się z trudnościami, jakie mogą go spotkać na terenie parlamentarnym.

Rząd premiera Tatarescu stanie przed nowo wybraną izbą po wznowieniu obrad parlamentu, co nastąpi 17 lutego.

Francuska produkcja filmowa podlegać będzie surowej kontroli

PARYŻ 26.12. Przemysł kinematograficzny francuski będzie podlegał obecnie surowej kontroli. Władze cenzurujące produkcję wytwórni kinematograficznej wydały nowe zarządzenia, które ograniczają dotychczasową swobodę produkcji kinematograficznej. Francuska cenzura kinematograficzna nie posiada właściwie charakteru prewencyjnego interweniując dopiero w chwili, kiedy film ma być wystawiony na widok publiczny. Stosowane są wówczas pewne skrócenia lub nawet całkowite wycofanie filmu. Okólnik, rozesłany przez dyrektora filmów kinematograficznych p. Edmunda See ma na celu zwrócenie uwagi właścicieli wytwórni na surową kontrolę, jakiej obecnie będą podlegały filmy, oparte na romansach kryminalnych lub też filmy, mogące przynieść jakikolwiek uszczerbek dobrej opinii Francji. Nie będą więc mogły być produkowane filmy, zmierzające do ośmieszenia władz wojskowych lub mogące podrażnić

uczucia patriotyczne innych narodów. Będą również zabronione wszelkie filmy, w których włamanie, napady z bronią w ręku, strzelaniny itd. mogłyby wpłynąć ujemnie na młodzież, rozwijając wśród niej niebezpieczną ptychozę gwałtu i amoralności. Zarządzenia te będą dotyczyły nietylko filmów osnutych na romansach kryminalnych, ale również filmów wojennych i szpiegowskich, które będą mogły być wyświetlane tylko w drodze wyjątku.

Walki w Palestynie

JEROZOLIMA 26.12. Walki prowadzone przeciwko uzbrojonym bandom w północnej części Palestyny trwają już 4 dni. Oddziały mające za zadanie okrażenie buntowników toczyły bój jeszcze w niedzielę rano. Wymykająca się grupa arabów natknęła się koło Miszmar Hayarden na patrol policyjny, z którym wymieniono kilkadziesiąt strzałów. Arabowie ratowali się ucieczką.



Francisco J. del Castillo, został psem gen. Franco w Japonii.

Drugi proces o rozruchy w Małopolsce

Jeszcze nie przebrzmiały echa sensacyjnego procesu hr. Drohojowskiego i towarzyszy, a oto w Sądzie Okręgowym w Przemyslu rozpoczął się we wtorek, dnia 21 bm., nowy, nie mniej ciekawy proces 15 ludowców, oskarżonych o atakowanie policji i udział w zajęciach sierpniowych na terenie pow. jarosławskiego.

Oskarżenie popiera wiceprokurator Kruczkowski. W obszernym uzasadnieniu aktu oskarżenia mówi prokurator: „Celem zrealizowania swego programu politycznego i postulatów, zawartych w rezolucji nowosieleckiej, postanowiły naczelne władze Stronnictwa Ludowego, zgódnie z uchwałą, powziętą na Kongresie Stronnictwa Ludowego w Warszawie w styczniu 1937 roku, ogłosić strajk chłopski na terenie całego państwa na czas dziesięciodniowy z terminem rozpoczęcia dn. 16.8. br. Strajk chłopski miał mieć charakter manifestacji politycznej, a według enuncjacji władz Str. Ludowego, stanowił on miał jeden z pierwszych środków w ostrzeżeniu walki opozycyjnej z rządem, a polegał na zupełnym wstrzymaniu dowozu produktów rolnych do miast i miasteczek przez przeciąg 10 dni. Z ramienia naczelnych władz Str. Lud. proklamował strajk w pow. jarosławskim w dniu 15 sierpnia br. prezes zarządu okręgowego Str. Lud. Bruno Gruszka, który wydał w tej materii podległym mu jednostkom organizacyjnym zarządzenia, określające technikę strajku, a m.in. polecił również wystawianie na drogach strażników porządkowych, których zadaniem było, wedle twierdzenia Gruszki, nakłanianie drogą perswazji, jadących z produktami roln. do miast, by solidarnie przystąpili do akcji strajkowej i wstrzymali się z wywozem produktów rolnych. Ponieważ część ludności okolicznych wsi nie chciała podporządkować się powyższemu zarządzeniem strajkowym, a straż porządkowe gwałtem i terrorem zwracały ludzi, zdążających do miast, wynikły stąd bójki i awantury na drogach, które zwyczajnie kończyły się pobiciem opornych i odebraniem lub zniszczeniem niesionych na sprzedaż produktów. Z powodów tych oraz z uwagi na zupełne wstrzymanie normalnego ruchu na drogach władze bezpieczeństwa natychmiast ingerowały i rozpedzały straż porządkowe (placówki) a ponieważ spotykały się z oporem ze strony członków straż, zmuszone były organa policyjne rozpraszać zbiegowiska siłą, przy użyciu pałek gumowych. W związku z powyższym stanowiskiem władz bezpieczeństwa, paraliżującym akcję strajkową, rozeszły się po okolicznych wsiach za pośrednictwem łączników pieszych, konnych i rowerzystów wieści, że policja „rozbija strajk” i rozprasza straż porządkową na drogach przy pomocy pałek. Na taką wieść zarządzali prezesi kół miejscowych Str. Ludowego lub ich zastępcy zbórki chłopów w poszczególnych wsiach z wezwaniem uzbrojenia się w widły, kosy i t. p. narzędzia, po czym następował wyjazd do wskazanych przez łącznika miejscowości, jako najbardziej zagrożonych rzekomo przez akcję organów policyjnych. Wśród tych okoliczności doszło do zgromadzenia się w dniu 20.8. 1937 roku. Na skrzyżowaniu dróg w Szówsku kilkuset chłopów z okolicznych wsi, a to z Wiązownicy, Piwody, Radawy, Koniaczowa i in. Chłopi, uzbrojeni w wi-

dy, kosy i pałki, zamknęli drogę, wiodącą do Jarosławia. Tłumem tym dowodzili prezesi kół Str. Ludow., z których jedni zachowywali się biernie, oczekując biegu dalszych wydarzeń, zaś drudzy, czynniejsi, zajęli się organizowaniem tłumu na miejscu postoju, przygotowując równocześnie plan zachowania się na wypadek wkroczenia policji. Jednym z najaktywniejszych przywódców w tłumie, zebranych w Szówsku, był oskarżony Józef Pelc, prezes koła S. L. w Koniaczowie. Ten oskarżony, spodziewając się przybycia policji, wezwał tłum do zbrojenia się i ukrycia w wojennych okopach i przydrożnych krzakach, nakazując zarazem, by w razie przybycia policji wyskoczyli chłopci zniemacka z ukrycia, napadli na policję i ją rozbili, przy czym wezwał ich, „by zaraz pakowali w nich widły”. Chłopi, podnieceni takim wezwaniem, rzeczywiście ukryli się w krzakach i okopach i tak oczekiwali przybycia policji. O g. 12 w południe nadjechał oddział policyjny, a gdy dowódca oddziału wezwał tłum do rozejścia się i porzucenia broni, tłum odpowiedział na to „Hurra!” i ruszył przeciw oddziałowi policyjnemu, który, widząc przeważającą siłę chłopską, nie chcąc doprowadzić do użycia broni, cofnął się o 200 metrów w tył. W tym momencie posypał się na cofający się oddział policji grad kamieni i pałek, wśród wrzasków i wrogich, obelżywych okrzyków. Najbardziej agresywni wśród chłopów, którzy rzucali kamieniami na oddział policji, byli oskarżeni: Józef Krupa, Jan Rachwał i Michał Wałasz. Jak ustalono, oskarżeni ci, rzucając kamieniami, krzyčeli ponadto do tłumu, by zaszedł cofający się oddział policyjny z boku i go rozbili, a ponadto osk. Józef Krupa krzyčał do chłopów, by nie uciekali, lecz brali kamienie i rzucali na policję. Na to nawoływanie tłum rzeczywiście zaczął okrzykami cofający się oddział policyjny, lecz manewr ten się nie udał, gdyż w międzyczasie nadjechały posiłki policyjne. Wzmocniony oddział policji, natarłszy ponownie na tłum, został zaatakowany gradem kamieni. W czasie tej akcji zostali ugodzeni kamieniami: asp. PP. Jaśkowiak kamieniem w nogę, kandydaci pp. Bronisław Bogala w rękę, Józef Mach w prawe ramię, Alfred Rombisz w brzuch, zaś Marceli Budzichowski w głowę.

W toku przeprowadzonych następnie szczegółowych dochodzeń ustalono, że w chwili, gdy tłum nacierał na oddział policyjny, wybiegła z domu z rydlem w rękę Maria Mroziak i krzyčła do tłumu „bić ich!”, tj. policję, podkreślając, że „my dobrze robimy dla wszystkich, a nie dla siebie”. Osk. Celata rzucił się znów na jednego z szeregowych P.P. i, chwyciwszy go za gardło, wyrwał mu z rąk karabin, z którym zaczął uciekać. Drugi posterunkowy, korzystając z tego, że osk. Celata upadł w czasie ucieczki, odebrał mu karabin. Kamienie, rzucone przez Jana Charysza i Andrzeja Tuligłowca, trafiły jednego z policjantów i straciły nawet jednemu z policjantów hełm z głowy. Wszyscy inni oskarżeni atakowali również policję.

PRZEMYSŁ 26.12. W sądzie okręgowym w Przemyslu ogłoszony został wyrok w sprawie zajęć w czasie strajku chłopskiego w sierpniu br. Zajścia wydarzyły się na te-

renie gminy Szówsko pow. Jarosław, gdzie tłum chłopów zaatakował policję gradem kamieni.

Sąd skazał 2 oskarżonych na karę 2 i pół roku więzienia, dwóch po dwa lata, jednego na półtora roku, jednego na rok i trzy miesiące i ośmiu po jednym roku oraz jednego na 8 miesięcy więzienia.

Sprawa księcia Michała Radziwiłła

Uwzględnienie wniosku o kuratelę — Opiekunem księcia jest p. Alfred Chłapowski.

Jak wiadomo, córka z pierwszego małżeństwa ks. Michała Radziwiłła, Leontyna Skórzewska, brat Janusz Radziwiłł i dalsza rodzina postawili wniosek o ustanowienie tymczasowego opiekuna dla ks. Michała Radziwiłła Rudego, aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy o ubezwłasnowolnienie.

Sąd Opiekunczy w Ostrowie opierając się na opinii biegłego ze Lwowa, wniosek powyższy odrzucił. Przeciwno temu odwołała się rodzina i prokurator do Sądu Okręgowego.

Sąd Okręgowy w Ostrowie sprzeciw uwzględnił i ustanowił dla księcia Michała Radziwiłła Rudego opiekuna. Został nim Alfred Chłapowski.

Głośna historia romantyczna ks. Michała Radziwiłła Rudego, który zamierza poślubić p. Suchestow, znajdzie się wkrótce w senacie prawosławnym, do którego odwołał się ks. Wujec, duchowny kościoła narodowego. Senat będzie rozpatrywał odwołanie na zawieszenie jego w działalności. Wujec udzielił mianowicie p. Suchestow chrztu, w wyniku czego władze kościoła prawosławnego zawiesiły go w urzędowaniu, nakazując mu równocześnie przymusowy pobyt w klasztorze.

Odwołanie będzie rozpatrywane w początkach stycznia.

Zawsze trzymaj się zasady: Jadać SUCHARD czekolady, MILKA, VELMA, BITTRA.

Epidemia w Maroku

SENSACYJNE ODKRYCIE W CASABLANCE.

W Maroku szerzy się z niezwykłą szybkością epidemia tyfusu plamistego. W ciągu tygodnia epidemia ogarnęła wszystkie dzielnice arabskie miasta Marakesz.

Aby nie dopuścić do rozszerzenia się zarazy na dalsze dzielnice, wła-



dze otoczyły dzielnicę tubylców kordonem, którego nie wolno przekraczać. Szpitale okazały się niewystarczające dla pomieszczenia chorych, tak, że musiano opróżnić szereg domów, gdzie zorganizowano szpitale. Wkrótce okazało się jednak, że i tu chorzy nie mieszczą się i musiano zbudować całe miasteczko z baraków, gdzie umieszczani są chorzy. Lekarze nie mogą wytłumaczyć nagłego wybuchu epidemii. Zarządzone szczepienie napotyka szereg trudności, zwłaszcza wśród Arabów.

Olbrzymią sensacją we Francji wywołało odkrycie podczas rewizji celnej w Casablance kilkunastu próbek, w których mieściły się bakterie tyfusu plamistego. Próbkówki ukryte były w skrzyni towaru, zadeklarowanej jako materiały włókiennicze. Obok próbek z kulturami bakterii znaleziono również rozmaite chemikalia i narkotyki.

Radłoodblorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic“

w f-mle **Michał GIRDA**
Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty ekazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Nowe strajki we Francji

PARYŻ 26.12. Święta we Francji upłynęły pod znakiem poważnego napięcia politycznego i nowej fali strajków. Strajk w fabryce Goodrich w Colombes przybrał charakter konfliktu między masami robotniczymi i władzami bezpieczeństwa. Strajk robotników transportowych groził w czasie świąt pozbawieniem stolicy dowozu niektórych produktów spożywczych, nie mówiąc już o utrudnieniach w kolportażu dzienników przy wstrzymaniu komunikacji na niektórych podmiejskich liniach autobusowych. Hałe targowe w Paryżu obsługiwane były przez samochody wojskowe.

Strajk w Colombes rozpoczął się dn. 15 grudnia na skutek wydalenia kierownika centrali telefonicznej Mojanina, którego dyrekcja oskarżyła, iż zorganizował podstęp rozmów telefonicznych, prowadzonych przez kierowników fabryki. Na to

250 komunistów na ogólną liczbę 2500 robotników uchwaliło strajk i obsadziło fabrykę. W przeddzień wigilii rząd postanowił usunąć strajkujących siłą. Akcja ta doprowadziła w ciągu kilku godzin do poważnego zaognienia. Strajkujący zorganizowali opór i wezwali na pomoc robotników z sąsiednich fabryk. Policja i gwardia lotna, która otoczyła składy Goodrich, zmuszona była wycofać się. Wobec tego rząd uciekł się do perswazji. Robotnicy zgodzili się opuścić tereny fabryczne ale pod warunkiem, że fabryka przez czas trwania pertraktacji, zostanie „zneutralizowana”, to znaczy, że właściciele narówni z robotnikami nie będą do niej mieli dostępu.

Premier Chaulemps przyjął ten warunek, po raz pierwszy więc zastosowano neutralizację fabryki, co w obecnej sytuacji nabiera charakteru precedensu o poważnych konsekwencjach.

Ustawa o dewocjonalach

Dn. 21 bm. popołudniu odbyło się ostatnie przed przerwą świąteczną posiedzenie Senatu. Bez dyskusji przyjęto na nim ustawę o medalu za długoletnią służbę, o koncesjonowaniu przedsiębiorstw wymagających szczególnego zaufania, o doręczaniu pism urzędowych, nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast, o konwersji pożyczki zapalczanej, o zmianie warunków dzierżawy monopolu zapalczanego, oraz o obrocie olejem skalnym.

Szerzej nieco omówiono uchwaloną podczas poprzedniej sesji budżetowej przez Sejm, na wniosek pos. ks. Downara, ustawę o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami.

Sprawozdawca sen. Zbiński podkreślił, że ustawa dąży do tego, aby przedmioty kultu, które dla wierzących posiadają szczególne znaczenie, nie przechodziły przez ręce inowierców. Dotychczas wytwarzaniem i sprzedażą przedmiotów kultu chrześcijańskiego zajmują się Żydzi, osiągając z tego tytułu około 60 milionów złotych rocznie. Towar żydowski jest bardzo lichy i tandetny, wyglądem swoim razi poczucie estetyczne. Żydzi wywożą go i do Ameryki, jako drogą pamiątkę z kraju o czystego dla naszej emigracji. Komisja usunęła art. 5 ustawy, który przekreśla właściwy jej sens, wyjmując eksport dewocjonalii spod jej działania. Przywilej wytwórczości na eksport w dalszym ciągu narazą będzie chrześcijan zagranicznych na obsługę żydowską, co by skompromito-

wało naszą wytwórczość, tak jak Żydzi kompromitują nasz eksport w innych gałęziach.

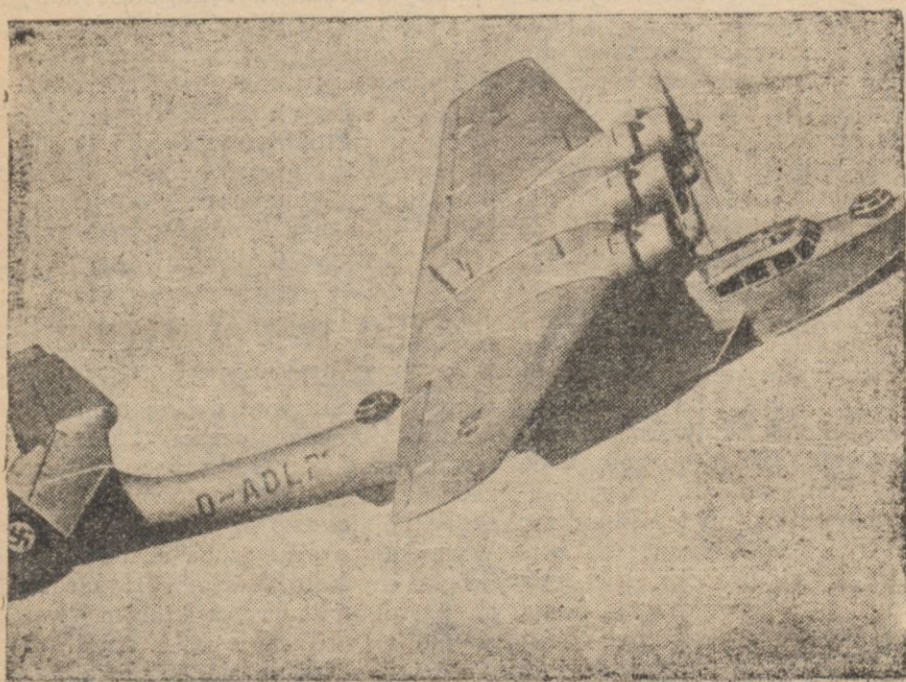
Przeciw tej poprawce wystąpił żydowski sen. Trockenheim, utrzymując, że spowoduje ona szkodliwe ograniczenie eksportu.

Odpowiedział mu sen. Petrażycki. Wniosek sen. Trockenheima o przywrócenie artykułu 5, godzi w intencję ustawy i zmierza do utrzymania przywileju Żydów, ponieważ chrześcijanie przedmiotów kultu religij żydowskiej nie wytwarzają. Zniesienia tego przywileju żydowskiego wymaga więc zasada sprawiedliwości.

Senat przyjął ustawę wraz z poprawkami, proponowanymi przez komisję senacką, odrzucając tym samym wniosek sen. Trockenheima.

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

NAJNOWSZY NIEMIECKI SAMOLOT OCEANICZNY



Nowy ustój adwokatury

Dn 21-go grudnia minister Sprawiedliwości Grabowski, w obecności wicem. Chełmońskiego, przyjął prezydium Zarządu Głównego i oddziału warszawskiego Związku Adwokatów Polskich, oraz delegatów ze Lwowa i Krakowa.

P. minister oświadczył, że projekt nowego prawa o ustroju adwokatury traktuje jako rzecz pilną, i ze swej strony dążyć będzie, aby wszedł pod obrady ciała ustawodawczych w najbliższym czasie.



Na placach miejskich płoną również choinki.

Kronika wileńska

Jest na kupys rada! Suchard czekolada Milka Velma BITTA

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Obecnie ustalili się już zimowy typ pogody, który potrwa dłuższy czas. W związku z tym w dniu dzisiejszym będzie pannała na obszarze Polski pogoda chmurna i mroźna, z drobnym opadem śnieżnym zwłaszcza na południu i wschodzie. Wiatry z k'erusów wschodnich.



SPRAWY KOŚCIELNE

— Rekolekcje zamknięte i półzamknięte, pod przewodnictwem ks. dr. Kazimierza Kucharskiego T. J. organizuje Sodalicia Marjańska Pań w dn. 4, 5 i 6 stycznia. Wszelkie informacje u sekretarki Sodalicii, ul. Orzeszkowej 3—1.

— Oplatek duchowieństwa. W ub. piątek, w południe, w pałacu Arcybiskupim odbył się oplatek duchowieństwa wileńskiego. Po przełamaniu się oplatkiem, do zgromadzonego duchowieństwa świeckiego i zakonnego przemówił J. E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. (m)

Z MIASTA

— Choinka dla wszystkich. Wzorem z roku ubiegłego również i w roku bieżącym na święta Bożego Narodzenia na Placu Katedralnym ustawiono piękną choinkę, upiększoną różnokolorowymi lampkami. Choinka ściąga zdaleka uwagę przechodniów. (h)

— Duchowieństwo a akcja pomocy zimowej. Ze względu na to, że tegoroczna akcja pomocy zimowej bezrobotnym wymaga większych kwot, niż w roku zeszłym, wobec wzrostu kosztów utrzymania, J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski wezwał duchowieństwo do składania ofiar na ten cel i popierania samej akcji, aby wysiłki komitetów obywatelskich były skuteczniejsze.

SPRAWY RZEMIELNICZE

— Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina, że z dniem 31.XII. 37 r. traci moc obowiązującą rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu w sprawie zmiany przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika t. zn. wszyscy kandydaci do egzaminu czeladniczego, którzy nie mają świadectwa ukończonej szkoły dokształcającej zawodowej, winni przesłać podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego do Izby przed dniem 31.XII. 1937 r.

KRONIKA POLICYJNA

— Probówki w piekarni żydowskiej. Do piekarni żydowskiej Berkona przy ul. Ostrobiamskiej 27 niezłani sprawcy wrzucili probówkę z cuchnącą cieczą. W piekar-

ni powstał popłoch, sprawcy w międzyzasię zdolał zbiec. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie. (h)

— Wielkie włamanie do składu futer. W nocy z 24 na 25 w składzie futer Fajna przy ul. Niemieckiej 26 dokonano zuchwałego włamania. Włamywacze przedostali się przez tylne wejście do składu, gdzie zrabowali najdroższe futra na przeszło 20 tys. zł. Właściciel składu o włamaniu dowiedział się dopiero na drugi dzień. W wyniku dochodzenia kilku podejrzanych osobników zatrzymano, lecz na właściwych sprawców włamania narażenie natrafiono.

— Pod wpływem alkoholu. W ciągu dwóch dni święt Bożego Narodzenia władze bezpieczeństwa sporządziły przeszło 40 protokółów za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym. Winni odpowiadać będą przed Sądem starościńskim. (h)

— Niesfora małżonkowie i kłopoty pogotowia ratunkowego. Wczoraj wieczorną pogotowie ratunkowe wezwano na ul. Świerkową 38 do Julii Bernatowicz, która została rzekomo pobita przez męża Bolesława. Ponieważ rany zadane Bernatowiczowej okazały się białe, lekarz pogotowia ukarał małżonków za fałszywy alarm.

po upływie pół godziny pogotowie ratunkowe znowu wezwano pod ten sam adres. Tym razem alarmowała żona Bernatowicza, która po nieprecyzyjnej wizycie pogotowia ratunkowego, dotkliwie pobili męża, zadając mu kilka ciężkich ran tańkiem po głowie. Pogotowie w drodze na ul. Świerkową uległo w śniegu i w ciągu dwóch godzin nie mogło się ruszyć. Mu siano wezwać na miejsce wypadku rakietę siraży ogniowej, która wydobyla auto ze śnieżnej uwięzi. Tym razem alarm nie był fałszywy. Stan Bernatowicza istotnie wymagał natychmiastowej interwencji.

— Bójki w czasie świąt. Jak zwykle w czasie świąt policja i pogotowie ratunkowe ma wyjątkowo pracę, z powodu awantur wynikłych pod wpływem alkoholu.

Do wielkiej awantury doszło w czasie przyjęcia świątecznego przy ul. Targowej 13, w mieszkaniu Stefana Jurszy w czasie bójki została poraniona nożami Jurszo i Irynowicz, któremu przebito nożem brzuch. Stan obu rannych jest bardzo ciężki.

Wczoraj do szpitala św. Jakóba dostarczono z rozplataną czaszką i oznakami wstrząsu mózgu 18-letniego Bronisława Baciejuna z kol. Leoniszki, gm. meszagołkiej, uderzonego w czasie zabawy świątecznej siekiera po głowie.

Na Zwierzynku wynikała bójka pomiędzy przechodniami, którzy w stanie pijanym zaczęli przechodzić, zaś następnie rozpoczęli bójkę. Krzyki bijących się zaalarmowały policję, która zatrzymała kilku awanturników.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8.15 wiecz. „Walący się Dom” M. Morozowicz Szczepkowskiej.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Wiedeńska Krew” po cenach znionych. Dziś po cenach znionych op. J. Straussa „Wiedeńska Krew” z udziałem znakomitej śpiewaczki Olgi Olginy w otoczeniu całego zespołu artystycznego.

Zmiany w duchowieństwie

Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, w składzie duchowieństwa archidiecezji zaszyły następujące zmiany: ks. Bolesław Gramz, ostatnio wikariusz w parafii św. Jakuba i Filipa w Wilnie, mianowany został wikariuszem w parafii po-Bernardyńskiej w Wilnie; ks. Witold Bronicki, prefekt w Gierwiatach, mianowany został na wikariusza w Lyntupach, ks. Hieronim Koszykowski z zakonu oo. Bernardynów, mianowany na wikariusza w Suchowoli; ks. Stanisław Tarasiewicz, wikariusz w Ejszyszkach, przeniesiony na wikariusza do Hoduc-

szek; ks. Władysław Filipek, wikariusz w Porozowie, na wikariusza w Ejszyszkach; ks. Antoni Świl, wikariusz w Trzcianem, na wikariusza w Suchowoli; ks. Łukasz Popiół, rektor kościoła w Waszkiewiczach, na proboszcza do Bienicy; ks. Stanisław Wysiadowski, wikariusz w Oszmianie, mianowany został proboszczem w Lebidziewie; ks. Leon Kaczkowski, wikariusz w Żoludku, na wikariusza przy kościele po-Bernardyńskim w Grodnie, wreszcie ks. Antoni Kujawa, wikariusz w Repli, na wikariusza w Żoludku. (m)

Zlikwidowanie afery

z bonami Dyrekcji P. K. P. w Wilnie

Władze bezpieczeństwa wspólnie z kontrolą Dyrekcji P. K. P. w Wilnie ujawniły aferę polegającą na fałszowaniu orderów oraz wydawaniu fikcyjnych bonów na towary przez urzędnika kolejowego Edwarda Dzikowicza zam. przy ul. Miodowej 3.

W ten sposób Dzikowicz wspólnie z Fręckowiczem technikem budowlanym i niejaką Mackiewiczową podjęli w szeregu firm. towar na na-

zwicka urzędników zmarłych bądź też nieistniejących. W ten sposób zdolali oni cały szereg firm narazić na poważne straty. M. in. oszukane zostały firmy Piłkiel, „Bławat” i Dom Odzieżowy, gdzie wzięto towaru na kilka tysięcy złotych.

W związku z ujawnieniem afery Dzikowicz, Fręckowicz i Mackiewiczowa osadzeni zostali w więzieniu na Łukiszkach. Dalsze dochodzenie w toku. (h)

Tragiczna wigilia

We wsi Ostrokoły gm. mikołajewskiej, podczas wigilijnej w domu Michała Kozłowskiego wybuchł groźny pożar. Płomienie błyskawicznie objęły cały budynek. Wśród uczestników wieceży powstała nieopisaną paniką. Mimo szybko rozszerzających się płomieni wszyscy zdolali się uratować, jed-

nie 78-letni ojciec Michała Kozłowski Dominik doznał tak silnych poparzeń, iż po wydobyciu go z płonącego domu zmarł. Również ciężkim poparzeniom uległa żona Kozłowskiego Antonina.

Zachodzi podejrzenie, iż dom został podpалony. Dochodzenie w toku. (h)

7 osób zatrulo się denaturatem

W zaścianku Romaliszki, gm. jażywińskiej, zamożny gospodarz Jan Własewicz podejmował gości w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia racząc ich denaturatem, skutkiem czego 7 biesiadników u-

legło ciężkiemu zatruciu. 3 zatrutych, a mianowicie Szewczenkę, Duniłowicz i Władysława Własewicza odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. (h)

Oplatek w gimnazjum w Dziśnie

Dnia 19 grudnia urządzono w gimnazjum dziśnieńskim oplatek dla młodzieży gimnazjalnej. Dyrekcja na tę uroczystość nie zaprosiła ks. prefekta, ani ks. proboszcza. Sam fakt świadczy, jakie są nastroje w gimnazjum, położonym nad granicą bolszewicką.

SPORT

Pierwszy mecz hokejowy w Krakowie

W drugi dzień odbył się w Krakowie pierwszy w bieżącym sezonie mecz hokejowy między Cracovią i katowickim Dębem. Zakody zakończyły się zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:2 (3:0,0:0, 1:2).

Śląsk polski gromi Śląsk niemiecki 4:2

W niedzielę odbył się w Bytomiu mecz piłkarski między reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska niemieckiego. Spotkanie zakończyło się oczekiwanym zwycięstwem Śląska polskiego w stosunku 4:2 (2:0).



Greta Carbo spędza święta w Norwegii.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dnia 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1-go stycznia 1938 r.

JÓZEF BIRKENMAJER.

Piskolek

Opowiadanie

— Nie pójdziesz, Tadzio, i basta — zawyrokował. — Wynos się. — Pójdę i basta — uparł się malec.

W sprawie wmiszał się Dydak, dotychczas nie biorący udziału w rozmowie.

— Tadzio, a poszedłbyś do Piegżyny? — zagadnął małego beksę? — Zobaczysz króliczka i cielátko... — Króliczka z cielátkiem ja już zobaczyłem — odburknął Tadzio. — Ja rybek jeszcze nie zobaczyłem... tych rybek z huncfockiej zakłoki...

Dydak nie dał za wygraną.

— A gruszki u Piegżyny widziałeś? — rzucił nowe pytanie. — Pewno już dojrzęły.

— Widziałem gruszki na drzewie... tak, widziałem... widziałem wysoko... — i na chwilę przestał płakać, zastanawiając się nad tą nową myślą.

— Dam ci dziesięć groszy, kupisz dla nas gruszek... Pół będzie dla mnie, a pół dla ciebie.

— Ja nie chcę pół gruszki, ja chcę całą gruszkę — zaczął znów bucząć Tadzio, nie zrozumiawszy, że chodzi o połowę gruszek zakupionych.

Piegżyna bardzo lubiła dzieci, zwłaszcza Tadzia, więc za parę gro-

szy można było dostać u niej wbród owoców, zwłaszcza, że obradzały oficie, choć pierwszej jakości oczywiście nie były. Ot, zwyczajne chłopskie ulegalki. Ale i tak miały smak niezły.

— Dostaniesz cały kapelus, to mi dasz pół kapelusza, a sobie wezmiesz pół — uczynił sprostowanie Dydak.

— Pół kapelusza ci nie dam, bo by go rozdarłem i by mamusia się gniewała na mnie bardzo — odpowiedział Tadzio, ale już był udobruchany potrosze.

Dał sobie w końcu wytłumaczyć, że gruszek będzie dość dużo i że dla nich obu wystarczy.

Oskoma na gruszki przysłała i dwu pozostałym braciom, którzy zaczęli szukać po kieszeniach, czy nie znajdują paru miedzjaków. Robert znalazł pięć groszy, Witek tylko cztery, bo piątą mu się gdzieś zapodział.

— Masz tu pieniądze — mówił Robert — oddasz je Piegżynie i poprosisz, żeby ci za nie dała gruszek.

— Dobrze — zgodził się Tadzio — powiem Piegżynie, żeby mi dała gruszek za dużo o pieniędzy.

— Nie tak znów dużo — sprzeciwił się Robert. — Tylko za dziewiętnaście groszy.

— Dobrze, za dziewiętnaście pi e-

2 niędzy — powtórzył Tadzio.

— Może nie będzie chciała dać za dziewiętnaście, to jej powiedz, żeby dała za dwadzieścia, a potem żeby sobie za jeden grosz odjęła — informował dalej Robert, zawsze ścisły w rachunkach.

— Dobrze, powiem, żeby dała za dwadzieścia, a potem sobie jeden grosz odjęła — wyrecytował Tadzio i zanim Robert zdążył go poprawić, on już poleciał naprzęłaż przez łękę do widniejącego przy szosie domu Piegżyny.

Ledwie go Witek doznał, by wręczyć mu wielką torbę papierową, pozostała po danem im przez matkę śniadaniu. Z torby tej mieli wystrzelić na wiwat po ukończeniu tamy; obecnie zdecydowali jednak, że lepiej przeczekać ją na gruszki od Piegżyny.

Robota koło tamy szła w żywym tempie. Robert niedawno przyglądał się budowie prawdziwej tamy, mającej odgraniczyć rzeczkę od pobliskiego toru kolejowego, przeto jako człowiek doświadczony, dyrygował całem dziełem. Dydak, który prócz wilczego apetytu miał jeszcze cechę drugą, a mianowicie skłonność do wysiewiania przeróżnych piosenek — nie koniecznie sens mających — proponował, by za przykładem robotników kolejowych śpiewać w takt pracy. W innym wypadku możeby Robert protestował, bo do poezji nie miał wielkiego nabożeństwa, teraz jednak chętnie zgodził się z projektem, albowiem pieśń miała treść arytmetyczną:

— Pierwszy raaaz... Drugi raaaz... Trzeci raaaz... Czwarty raaaz... — zgodnie, jak jeden mąż, pośpiewywali trzej chłopcy.

Zgodnie, jak jeden mąż, pracowali nad umocnieniem tamy za pomocą ogromnej kłody, którą usiłowali zehnać na wodę i przyholować na koniec basenu. Opierali się na niej całym ciężarem swych ciał (w czym Dydak ze względu na swą wagę największy miał udział), a hasło „ra-az” zadawali kłódzie wspólnymi siłami istotny raz z potężnym, aż czerwieniem z wielkiego wysiłku. Ato li kłoda była cięższa nie tylko od Dydaka, ale i od trzech braci razem wziętych, a przytem osłigła i sękała, toteż posuwała się powoli jak ślimak, albo może raczej jak spasiona, wielonożna i rogata gąsienica zawisaka-wilczomleczka, której parę okazów chłopcy hodowali w swym po-koju, pragnąc dochować się poczwarek, a następnie okazały motyli.

O łowach narażenie zapomniano. Panny wodne i ważki kołysały się filuternie nad głowami pracujących chłopców, zdobnie i biedronki usadowały się spokojnie na porzuconych przy brzegu bluzkach i obuwiu, niby guziki i haftki mieniające. Jelonek przestał się na pewien czas lękać o losy swego królewskiego siedliska wśród konarów dębu. Ryby otwarty szeroko pyszczki, jakby w podziwieniu, ale że im natura nie dała głosu, więc nie mówiły nic — nie obruszały się na zakłócenie im spokoju, ani też nie skarżyły się na zdradliwe pułapki owego basenu, z którego nie było

swobodnego ujścia.

Ptaki tylko niektóre śpiewały, wtórując chłopcom, a czasem przelatywały przez liście, budząc szmer lekki, gwarzący z szumem i bulgotem wody.

Kiedy już odśpiewano „dziet — nasty raaaz”, głosu zaczęło chłopcom brakować, bo zasapani byli setnie, choć kłoda ledwie dojechała do brzegu urwiska. Postanowili odpocząć nieco.

— Teraz-by się nam przydały gruszki od Piegżyny, bo mi już w gardle zaschło — westchnął Dydak, obciążając ręką pot z czoła.

— Malec nieprędko przyjdzie... on zawsze się góźdra, — rzekł z przekąsem Witek.

Naprzekór temu przypuszczeniu, rozległ się woddali głos Tadzia, na wolującej:

— Witkuuu... Gdzie jesteście? Witkuuuu.

— Aha, wraca. — zawołał Robert, i złożywszy dlonie w trąbkę, jął co najsilniejszym głosem pukać: — Hop, hop, Tadzio, ...jesteście tutaj... Nie drzyj się tak straszliwie, bo nam ryby popłoszysz... Hop, hop...

Ryby słuchały tego pokrzykiwania i drżeniem pletw okazywały ogrom swej trwogi.

W chwilę potem wpadł na polankę nad basenem zziąjany Tadzio. Nie miał przy sobie nie tylko torby z gruszkami, ale nawet kapelusza. Na ten widok bracia porwali się jak oparzeni i wszyscy trzej z pięściami skoczyli w jego stronę. (D. c. n.)

Z za kotar studio

NOWOODNALEZIONY UTWOR
SCHUMANA

Nie dawno odbyło się w Berlinie pierwsze europejskie wykonanie nieznanego dotychczas Koncertu Skrzypcowego Schumana. Obecnie dzieło to nadane zostanie dla radiosłuchaczy wszystkich polski rozgłośni dziś o godz. 17.15.

Koncert ten skomponował Schumann pod koniec swego życia i przekazał go do wykonania słynnemu skrzypkowi Joachimowi. Joachim koncertu nie wykonał z powodów nieznanych pozostawił w swym testamentie dyspozycję, aby utworu tego nie grać przed upływem oznaczonego czasu sześć tygodni. Dopiero obecnie udało się nakłonić spadkobierców Joachima do wydania cennego rękopisu i zapoznać z dziełem nieśmiertelnego mistrza cały muzyczny świat. Wydobyte na światło dzienne Koncertu Schumana jest prawdziwą rewelacją, tym bardziej, że twór ten wędził i niewątpliwie w stały repertuar koncertowy skrzypków. Radiosłuchacze usłyszą go w wykonaniu niemieckiego skrzypka Kulenkampa i orkiestry Filharmonii Berlińskiej pod dyrykcją Böhma.

RECITAL FORTPIANOWY

Dziś o godz. 18.20 Rozgłośnia wileńska nada recital fortepianowy młodej utalentowanej pianistki Anny Korowskiej-Górnickiej uczennicy prof. Turczyńskiego która wykona program, złożony z utworów kompozytorów współczesnych, a więc m. in. Karola Strawińskiego, Dohnańskiego.

WIERSZE ALEKSANDRA RYMKIEWICZA
W kwadransie recytacji literatów wileńskich, które nadawane są co dwa tygodnie z wileńskiego studia, dziś o godz.

18.40 usłyszą radiosłuchacze niedrukowane aryki młodego wileńskiego opety, Aleksandra Rymaskiewicza

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 27 grudnia 1937 r.

6.15 Kolędy. Gimnastyka. Koncert poranny. Dziennik poranny. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Jak się budują organy”. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.03 Chwilka LOPP. Kolejowego. 13.10 Chwilka krótkofalowców. 13.15 Pieśni z ogrodu Francji. 14.00 Nowości muzyki lekkiej. 14.2: Nasi pisarze: „Pójźmy za nim” Henryka Sienkiewicza. 14.35 Muzyka popularna. 14.40 Audycja „Przed Nowym Rokiem” 15.30 Wiadomości gospodarze. 15.45 Z pieśnią po kraju 16.15 Orkiestra Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kowalscy się odnaleźli — powieść mówiona. 17.15 Koncert skrzypcowy — transm. z Berlina 17.50 Pogadanka sportowa. 18.03 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzypka ogólna 18.20 Recital fortepianowy Anny Korowskiej-Górnickiej. 18.40 Nowe wiersze Aleksandra Rymkiewicza. 18.50 Program na wtorek 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja szachowa. 19.30 Dyskusja: Bilans dobrej woli. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Koncert mandolinistów „Kaskada” z udziałem Stanisława Lenarta. 20.45 D. emia wie czorna. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rzymski. 21.40 Nowości literackie. 22.10 Polskie wesele — suita F. Nowowiejskiego. 22.40 Ostatnie wiadomości rad. i komunikaty 23.00 Tańczymy.

Częściowa zmiana instrukcji paszportowej

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów, komisarza Rządu na m. st. Warszawę i starostów okólnik, w którym pragnąc spopularyzować odbywanie podróży zagranicznych drogą morską obniżyć opłaty za paszporty na wyjazd do krajów, do których podróży można odbyć morzem, do kwoty 40 zł. za paszporty z ważnością na sześć miesięcy oraz do kwoty 80 zł. za paszporty z ważnością na dwa miesiące.

Opłaty te mają być stosowane

wobec osób, udających się zagranicą (do krajów europejskich lub poza europejskich) drogą morską z portów polskiego obszaru celnego, t. j. z Gdyni lub Gdańska. Interesowane osoby powinny jedynie udowodnić w sposób nie budzący wątpliwości, że zamierzony wyjazd odbędą przez jeden z wymienionych wyżej portów. Władze zaś wystawiające paszporty zaopatrzą go adnotacją: „paszport ważny na wyjazd tylko drogą morską przez Gdynię lub Gdańsk”.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

WILNO, MOSTOWA 1, TELEFON 12 — 44

WSZELKIE
ROBOTY
W ZAKRESIE
DRUKARSTWA
WCHODZĄCE

PO ROZSZERZENIU I REORGANIZACJI Drukarni PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA:
DRUKI DZIELOWE, AKCYDENSOWE I TABELARYCZNE. DRUKI KOLOROWE. ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, PRACE INTROLIGATORSKIE.
WYKONANIE SZYBKIE I FACHOWE.

NAJNOWSZE KROJE CZCIONEK

CONCORDIA MERREL

20)

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego

Upłynęły prawie dwa tygodnie zanim uświadomiła sobie z wielkim wstrząsem, że już nie patrzy na niego podejrzliwie. Zmiana dokonała się samorzutnie. Ufa mu. Jakim sposobem? Nie wie. Ale czuje, że nieufność pierzchnęła na bory, na lasy. Czuję również, że jest mu winna usprawiedliwienie.

Nie uchylała się nigdy przed tym, co uważała za obowiązek, to też zaraz tego dnia wieczorem przy wyjściu z laboratorium, zwróciła się do niego ze słowami:

— Widzę, że myliłam się, przypisując ci interesowne pobudki względem ojca. Bardzo przepraszam za wszelkie niesprawdliwe słowa...

— Skąd wiesz, że byłaś niesprawiedliwa?

— Zdaje mi się, że dajesz dowody dobrych chęci — tak wiernie wypełniasz przyrzeczenie, które dałaś memu ojcu — w noc — ...śmierci.

— No, nie potrzebujesz mnie przepraszać! — burknął.

Jak strasznie kusiło go w tej chwili, żeby ją pochwycić w ramiona. Nie wiedział, co mówić i jakich słów użyć.

— Kiedy ja nie lubię być dłużniczką — ciągnęła Jacqueline — a jestem ci bardzo winna to przepraszanie. O podłą rzecz cię posądzałam. O! że ja to mogłam powiedzieć! Mam nadzieję, że możesz mi przebaczyć. Wierzę, że pomagałeś ojcu z pobudek czysto...

Słowa rozplynęły się w szepcie. — Już dobrze. Proszę cię, nie mów o tym więcej. Obiecałem ci, że zrobię, co się da...

Przesunął się szorstko obok niej i szybkim krokiem opuścił laboratorium. Ale Jacqueline, choć nabrała zaufania do Duana, to przecież nie było to równoznaczne z sympatią i on wiedział o tym. Przekonała się, że niechęć do niego nie miała nic

wspólnego z nieufnością. Wydawało jej się to niedorzeczne, ale tak było. Los jest przewrotny. Nie lubiła Duana i koniec. Bez powodu.

Duan zaś cieszył się, że zyskał u niej choć zaufanie, to ułatwiło mu wykonanie pewnych planów, bo Jacqueline zostawiła mu wolną rękę. Skoro tylko wspólna praca dobiegła końca, zaczął od propozycji przeprowadzenia ostatecznych prób. Zgodziła się. Przechwycił ją parę dni, powiedział jej, że próby odbyły się wobec grona wybitnych uczonych, że udały się całkowicie, że nowa metoda zrobiła wielkie wrażenie. Radość Jacqueline była tak wielka, że Duanowi serce pękało. Ale nie zdradził się. Zapytał, czy może złożyć raport odpowiednim czynnikiem, celem wprowadzenia owej metody w życie. Dziękowała mu serdecznie.

— Ty to lepiej załatwisz, niż ja. Ja nie wiedziałabym, co zrobić — powiedziała z wdzięcznością. — Weź wszystko na siebie.

— Dziękuję — odparł poważnie. Ach! jak go ta żalona komedia bolała. Przez następne dwa tygodnie chodził jak struty. W końcu, wychodząc kiedyś rano na konsylium, ożnajnił żonie:

— Towarzystwo Badań Farmaceutycznych zainteresowało się specyfiką Milsoma — z trudem wymawiał te słowa. — Jadę z nimi pomówić. Wpierw jeszcze muszę być u kilku chorych i potem od razu na pogiąg. Możliwe, że zabawię kilka dni.

— Jestem ci ogromnie wdzięczna... Jej szczerza wiara zapiekła go boleśnie. Wyszedł z pośpiechem bez słowa pożegnania.

Wrócił po dwóch dniach ze świetną nowiną. Jacqueline nie posiadała się z radości. Patrząc w jej czyste oczy, rozjaśnione wdzięcznością, pozwolił sobie na moment na — sen na jawie, sen o szczęściu!

Nim przedsięwziął następne posunięcie, upłynął tydzień z okładem. Znow udał się do jakiegoś miasta na północy i wrócił z wieścią jeszcze lepszą niż za pierwszym razem. Miaonowie owo towarzystwo dało wyraz swego uznania dla odkrycia profesora Milsoma, proponując honorarium.

— Pewnie coś z tego będzie — zakończył Duan sprawozdanie, nie patrząc na żonę. W tej chwili nie mógł jej spojrzeć w oczy.

Stało się, jak przepowiedział.

W SKLEPACH ŻADAJCIE
TOWARÓW NABYWANYCH
w „Hurtowni Kupców i Przemysłowców
Chrześcijań Sp. z o. o.”
WILNO, ul. Ostrobramska 25,
telefon 10-17
Najtańsze źródło zakupów
Najlepsza jakość towarów

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ
SIĘ iż W I N A wytwórni

W. Osmołowski, Wilno
SA STARE LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. Do nabycia wszędzie.

DEWICJE SVOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECYSZCZAJĄCYM, UŁATWIJAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM sklep mięsny i wędlin, z kalkowitą urzędzeniem. Interes prosperuje dobrze, co mogę udowodnić. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego”. (235-2)

SKLEP brzojny spożywczy sprzedaje się od zaraz, z całym urzędzeniem i towarami. Punkt pierwszorzędnym. Klientela pewna. Adres w adm. „Dzien. Wil.”

DOM sprzedam, murowany, solidnej budowy, 7 mieszkań, skanalizowany, po kapitalnym remoncie, ładnie się prezentujący, z ogródkiem, gotówką 30 tys. zł. Piłsudskiego 4 m. 1. go-lz. 2-5 p p p.

NIERUCHOMOŚĆ z placem do sprzedania w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 12 Zgłoszenia u właścicieli na miejscu. 342-2

DOM na przeciw rynku w Landwarowie przy ul. Kolejowej 29, do sprzedania. 35. -3

Praca poszukiwana

ADMINISTRACJI domów poszukuje fachowy administrator. Samodrz prowadzi wszelkie roboty, kapit. remonty, bud. wnictwo. Znam prowadzenie spraw w sądach i z władzami admin. Posiadam zabezpieczenie. Zgłoszenia do admin. Dz. Wil. dla „Administratorsa”, tamże adres. (3)

POSZUKUJĘ posady w charakterze kucharki lub do wszystkiego do małej rodziny, dobre świadectwa Skopówka 9-2, od godz. 10-11.

KUCHARKA z dobrym gotowaniem, zgodzi się do wszystkiego poszukuje pracy. Świad. b. dobre. W. Potulanka 6 m. 10.

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 6 pokojowe ze wszelkimi wygodami, z powodu wyjazdu lokatora, do wynajęcia. Wileńska 25. Wiadomość tamże m. 9. -2

DO WYNAJĘCIA lokal, pokój z kuchnią, słoneczny, w ogródku, może być z opałem i umeblowany. Dla bezdzietnych. Ślomińska 9, m. 1.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. 1. Nauka języka niemieckiego w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

KOREPETYTOR, z wieloletnią praktyką, udziela lekcji ze wszystkich przedmiotów gimn. star. i nowego typu. Specjalność — przedmioty humanist. (z j. niemieckim). Adres: Bursy Akademicka, pok. nr. 3 (ul. Bakszta 15). tel. 16-01, w godz. 2-4.